KU WOLNEJ POLSCE

CODZIENNE PISMO SAMODZIELNEJ BRYGADY STRZELCÓW KARPACKICH

M.p., Poniedziałek, ~~16~~ 17 marzec 1941r. Rok II. Nr. 65 (172).

AMERYKA WYPOWIADA ZDECYDOWANĄ WALKĘ DYKTATOROM

MOWA PREZYDENTA ROOSEVELTA.

Waszyngton, 16.3.(R). W sobotę wieczorem prezyden Roosevelt wygłosił przez radio przemówienie, nadane następnie w 14 obcych językach, m.i. wszystkich krajów okupowanych przez Niemców, więc również i polskim.

Mowę swą wygłoszoną wobec członków Związku korespondentów z całego świata, akredytowanych przy Białym Domu, siedzibie prezydenta U.S.A. Roosevelt zaczął od zdania:

"Każde słowo, które wypowiem, opiera się na faktach". Następnie przypomniał, że podczas poprzedniej wojny, Niemcy liczyli na niezgodę panującą między Amerykanami. Obecnie jednak dyktatorzy Europy i Azji zawiodą się, licząc na jakiekolwiek rozbieżności wśród Amerykanów. Jeszcze przed wybuchem obecnej wojny prez. Roosevelt był bardziej zaniepokojony o przyszłość od kogokolwiek innego. Dziś okazuje się, że miał rację. Ameryka otworzyła jednak teraz nowy rozdział historii. Po wydarzeniach ubiegłego tygodnia świat zdał sobie sprawę, iż zjednoczony naród amerykański, naród demokratyczny świadomy grożącego mu niebezpieczeństwa, przystąpił do działania, aby mu się przeciwstawić.



Prezydent Roosevelt

Narodowy socjalizm jest gorszy od dawnej samowładzy pruskiej. Narodowi socjaliści chcą nietylko zmienić mapę imperiów kolonialnych i granic państw w Europie, ale również zniszczyć rządy demokratyczne we wszystkich częściach świata, a więc również i w Ameryce. Chcą ustanowić panowanie nad światem garstki ludzi, którzy zdobyli władzę przemocą. Oni wraz ze swymi zahypnotyzowanymi zwolennikami, nazywają to "nowym porządkiem", ale to nie jest ani nowe, ani porządkiem. Ludzkość nigdy nie zgodziła się ostatecznie i nie zgodzi na podporządkowanie się systemowi narzuconemu przez podbój i opartemu na niewolnictwie. Europa i Stany Zjednoczone A.P. zdają sobie obecnie sprawę z tego, że dyktatorzy chcieli wyeliminować wszystkie demokracje. Ten proces elminowania narodów planowo przeprowadzany był w r. 1939 i 1940, aż nie rozbił się o niezwyciężoną W. Brytanię. Wrogowie demokracji zdają sobie dziś sprawę, że demokracja może pozostać demokracją, a jednak powziąć decyzje i uzbroić się należycie,

dla własnej obrony.

Ustawa o "pożyczkach i dzierżawie" przyjęta została nietylko przez Kongres (parlament), ale również i przez cały naród amerykański. Wydana ona została nie przez jednego człowieka, ale przez 130 milionów ludzi. Cała odpowiedzialność spada na nas wszystkich i cały świat zdaje sobie z tego sprawę.

" Decyzja ta kładzie kres wszelkim próbom uspokojenia naszego kraju, wszelkim nalęganiom, abyśmy szli razem z dyktatorami i kładzie kres jakimkolwiek kompromisom z tyranami i siłami ucisku".

Gdy produkcja nasza osiągnie swą pełną wydajność, demokracje świata wykażą dyktatorom, że nie mogą zwyciężyć. Każdy samolot lub inna broń, stara lub nowa, którą możemy sobie oszczędzić, zostanie wysłana do krajów zamorskich. Tego wymaga strategia zdrowego rozsądku.

Nie stanowimy złudnej jedności narodu zastraszonego i sterroryzowanego przez propagandę. Obecnie nasz wysiłek nie będzie częściowy, ale naprawdę całkowity. Prezydent Roosevelt podał przy tym do wiadomości, że wysyłka wielu artykułów, zatwierdzona w 5 minut po podpisaniu ustawy, została urzeczywistniona i obecnie artykuły te znajdują się już w drodze do swego miejsca przeznaczenia. "Tu w Waszyngtonie myślimy szybko, coraz szybciej i sądzimy, że będzie to hasłem dla każdego mieszkańca Ameryki".

Prezydent wezwał przy tym wszystkich w Ameryce do poniesienia niezbędnych ofiar, zapowiadając zmniejszone dochody, zwiększone podatki i wzmożoną pracę. Stany Zjednoczone A.P. muszą osiągnąć niebywałą dotychczas wydajność.

Płomień demokracji nie może zagasnąć. Miliony ludzi w W.Brytanii i gdzieindziej dzielnie chronią ten płomień demokracji przed pogrążonym w ciemnościach barbarzyństwem. Nie wystarczy przycinać knota i czyścić szkło lampy, trzeba wszelkimi sposobami wzmóc zasoby, aby płomień ten nie zagasł. Gdyby demokracja poniosła porażkę, zginęłaby wszelka forma wolności. Zginęłaby wolność słowa i opinii, zabroniona byłaby też cześć dla wolności. Ta groźba stała się prawdą dla Anglii, Grecji, Chin i dziś również dla Stanów Zjednoczonych A.P.

"Teraz ponad półtora miliona obywateli amerykańskich odbywa dziś służbę wojskową. Lepszych żołnierzy nie miał ani Waszyngton, ani Pershing, ani żaden inny wódz amerykański. Zdecydowanie Stanów Zjednoczonych A.P. nie może być osłabione zbędnymi strajkami, nierozważnymi zarządzeniami, sabotażami, lub chęcią nadmiernych zysków wojennych. Amerykanie zdają sobie sprawę z powagi sytuacji i dlatego prowadzą politykę udzielenia pełnej pomocy W.Brytanii, Grecji, Chinom i wszystkim rządom, których ojczyzny znajdują się chwilowo pod okupacją najeźdzcy".

Anglicy są silniejsi niż kiedykolwiek. Wspaniały ich duch dał im przetrwać wszystkie okropności ostatnich 10 miesięcy. Mają pełną pomoc Kanady i pozostałego imperium oraz narodów nie brytyjskich, które na całej ziemi myślą jeszcze kategoriami wolności. Naród brytyjski jest w każdej chwili gotów do odparcia najazdu, choćby miał nastąpić jutro, w przyszłym tygodniu, lub za miesiąc.

W tej przełomowej chwili historycznej narodowi brytyjskiemu przewodzi znakomity mąż stanu Winston Churchill. Ale nikt lepiej od niego nie zdaje sobie sprawy, że to nietylko jego wymowne słowa i cenne czyny sprawiają, że naród brytyjski ożywiony jest wspaniałym duchem. Źródło jego bowiem tkwi w masach całego narodu, który całkowicie zgodny jest pod jednym względem, że lepiej umrzeć wolnym człowiekiem, niżeli żyć, jako niewolnik.

Ci prości ludzie cywilni, czy też żołnierze, marynarze lub lotnicy, walczą w obronie cywilizacji. Walczą na tym froncie z odwagą, która na zawsze pozostanie wzorem i przedmiotem dumy dla wszystkich wolnych ludzi na całym świecie. Anglicy i ich sojusznicy wykazali wspaniałą wolę walki i zwycięstwa.

Kraj nasz stanie się arsenałem demokracji - oświadczył Roosevelt. Chiny za pośrednictwem marsz. Czang Kai-Szeka, zwróciły się do nas o pomoc. Udzielimy im tej pomocy. Nasz kraj spełni swą rolę. I gdy dyktatury zostaną zniszczone, - a błagam Boga o to, aby się to stało szybciej, niż ktokolwiek z nas może to sobie wyobrazić - nasz kraj będzie musiał dalej odegrać swą wielką rolę w dziele odbudowy świata.

Wierzymy, że wrzaski dyktatorów oraz ich przechwałki na temat istnienia nasy panów okażą się tylko bzdurą i głupstwem. Niebyło i niebędzie nigdy narodu, któryby mógł występować, jako pan w stosunku do innych narodów. Świat nie zniesie

narodu, któryby z powodu swej wielkości i potęgi wojskowej, chciał przywłaszczyć sobie prawo do panowania nad światem i innymi narodami lub rasami. Sądzimy, że każdy naród, nawet najmniejszy, ma prawo do odrębnego życia zbiorowego. Nigdy w całej historii Amerykanie nie mieli godniejszego zadania do spełnienia, jak obecnie. Oby przyszłość potwierdziła ten stan rzeczy, aby dzieci nasze i dzieci naszych dzieci, wzrastając, mogły nas błogosławić".

TELEGRAMY

SPOTKANIE HALIFAXA Z ROOSEVELTEM.

Waszyngton, 16.3.(R). Amerykański sekretarz stanu (spraw zagranicznych) odbył w sobotę 40 minutową rozmowę z amb. W. Brytanii Lordem Halifaxem.

Rozmowa ta dotyczyła sprawy sytuacji we Francji nieokupowanej. Pogłoski o oficjalnej zgodzie W. Brytanii na zwolnienie Francji od blokady nie potwierdzają się. Wiadomo jedynie, że W. Brytania wraz z Ameryką od pewnego czasu prowadzą wspólną politykę, mającą na celu zneutralizowanie sił, które pchają Francję do współpracy z Niemcami. Rozpatrywana ma być więc tylko kwestia rozluźnienia zarządzeń blokady w niektórych wypadkach, jak np. w odniesieniu do środków żywności, pod gwarancją, że nie będzie z nich korzystać nieprzyjaciel. Rozluźnienie blokady może nastąpić jedynie pod gwarancją, że z dostaw nie będzie korzystać również i ludność francuska w okupowanej części kraju, pracująca na rzecz Niemiec, że wstrzymane zostaną transporty wojsk niemieckich, kierowanych do Maroka francuskiego oraz, że Berlin, Laval i Darlan zapewnią, iż nie zmuszą rządu francuskiego do wykroczenia poza ramy układu o rozejmie.

Z kół dobrze poinformowanych wskazują, że Stany Zjednoczone A. P. w każdym razie nie wywierają żadnego nacisku w tym względzie na W. Brytanię.

PRZYGOTOWANIA DO BITWY NA ATLANTYKU.

Londyn, 16.3.(R). Brytyjski admirał Noble, który do listopada ub. roku był naczelnym dowódcą baz w Chinach, objął stanowisko dowódcy floty na zachodnich wodach brytyjskich. Zadaniem jego będzie utrzymanie wolnej żeglugi z W. Brytanią aby mogły swobodnie nadchodzić dostawy ze Stanów Zjednoczonych A.P.

JUGOSŁAWIA OPIERA SIĘ NIEMCOM.

Białogród, 16.3.(R). Wiadomości pochodzące z różnych kół dyplomatycznych wskazują, że rząd jugosłowiański opiera się naciskowi Niemiec i żądaniom Hitlera. Władze wojskowe w Jugosławii nadal prowadzą swe przygotowania do ewentualnego stawienia oporu zbrojnego. Dzieje się to pomimo żywego niezadowolenia Niemców, którzy prowadzą ostrą kampanię propagandową przeciwko takiemu stanowisku rządu jugosłowiańskiego. Naczelne dowództwo armii jugosłowiańskiej jest nadal panem sytuacji i odrzuca wszelkie propozycje niemieckie, mogące osłabić armię.

Przewidziany na sobotę wyjazd jugosłowiańskiego ministra spraw zagranicznych Markowicza do Berlina został odroczony. Nastąpić to miało z powodu odmówienia przez premiera Cwetkowicza ponownego udania się do Niemiec celem wzięcia również udziału w akcie podpisania projektowanego paktu przyjaźni między Rzeszą i Jugosławią.

Ma on być zdecydowanie przeciwny podpisaniu paktu państw "osi" z Japonią i pragnie zachowania przez Jugosławię ścisłej neutralności. Wszelkie pogłoski o wystosowaniu przez Niemcy ultimatum do Jugosławii, lub o przyjęciu go przez Białogród nie odpowiadają prawdzie. Jugosławia zgadza się tylko na podpisanie paktu o nieagresji, zawierającego postanowienie, że kraj ten stawiać będzie opór wszelkiemu atakowi, skądkolwiek by on nie nastąpił. Dotychczas nie było posiedzenia rządu i rady regencyjnej. Trwają natomiast ożywione rozmowy telefoniczne między Białogrodem i Berlinem. Półoficjalny dziennik białogrodzki "Vreme" daje wyraz dążeniom Jugosławii do zachowania neutralności i niepodległości.

WALKA Z CIENIEM

Telegramy przyniosły wiadomość, że gubernator Frank kazał usunąć pomnik księcia Józefa Poniatowskiego w Warszawie. Dalsze losy pomnika są nieznane.

Codzień przechodziłem tamtędy, idąc do pracy. Znałem dobrze sylwetkę pomnika i nieraz myślałem, że tu właśnie jest serce stolicy i serce Polski. O parę kroków dalej chwiał się pod kolumną złoty płomień u grobu Nieznanego Żołnierza. Pomik stał w prostej linii przed mauzoleum, więc przechodząc zdejmowałem kapelusz.

Zimą śnieg stroił w białe czapy jeźdźca i rumaka, szron oksydował krótki, rzymski miecz srebrnymi igiełkami, a jesienią liście nawiane z pobliskiego Saskiego Ogrodu rozsypywały się po dookolnym bruku niby gromada błędnych ogników. Na wiosnę przychodziły tu dzieci ze wszystkich szkół stolicy, przychodziły biedneńkie, z przedmieść, przyjeżdżały wycieczkami z całej Polski. Kładły u stóp pomnika jakieś małe bukieciki, jakieś wiązanki, gdzieś po polach zbierane pierwiosnki, jaskry, kaczeńce, rumianki, bławaty i maki. Sylabizowały szeptem drobnymi usteczkami nazwisko bohatera: Jó-zef Po-nia-tow-ski i uczyły się tam znaczenia dwóch słów: Honor i Ojczyzna.

Może rycerzowi w bronz zaklętemu marzył się szum drzew w homelskim parku Paszkiewiczów, gdzie przez lat dziesiątki więził go rosyjski żandarm,- kiedy po powrocie do Polski widział przed sobą na placu wrogi kształt cerkwi, wyjaskrawionej barwami łżebizantyńskich mozajek. Ale już grzmiał na bruku krok maszerującej piechoty, już grały kopyta kawaleryjskich koni, już dudniły armaty, gdy Wódz na tym placu przyjmował defiladę odrodzonej armii.

I pamiętam ostatnią noc w Warszawie. Machały po niebie skrzydła reflektorów, wstęgi sygnalizacyjnych rakiet pisały po niebie hieroglify, przez zanurzone w mroku miasto wionęły samochody, niósł się turkot taborów. Ciemności przebijał wyciągnięty miecz i na jego klindze świt rzucił pierwsze blaski.

Niema już tego pomnika. Przeląkł się widać zwycięzca wyciągniętego miecza, a cień Niezłomnego Księcia spłoszył mu sen z wpół-przymkniętych powiek. Czujnym snem śpi Niemiec w Polsce,- nie zapenił mu spokoju tryumf, oparty na piramidzie kłamstwa.

Kiedy gra/wymagała tego, mówił Hitler o zrozumieniu, jakie ma dla praw wielkiego narodu polskiego. Nikt przytomny nie wierzył oczywiście tym obietnicom, zaklęciom i przyrzeczeniom. Oto odwróciła się karta i ten sam "mąż stanu" z łobuzerskim cynizmem ogłosił tezę nieistnienia Polski. Małe pieski zajęły się pilnie wtłoczeniem tej tezy w ramy rzeczywistości. Rodziły się jak grzyby po deszczu stare niemieckie miasta: Kraków, Gniezno, Poznań, Gdynia, Łódź. Polakom wyznaczono los niewolników, mających w "Lebensraumie" służyć interesom Rzeszy Niemieckiej. Kiedyś w odległych przyszłych latach, to szaleństwo zrodzone w głowie obłąkańca, posiadającego chwilowo władzę, budzić będzie większe od zgrozy zdumienie.

Jedno zjawisko odzywa się już dziś radosnym echem: oto walka prowadzona z tą nieistniejącą, z tą - jak głosi wrzaskliwa propaganda - po stokroć zmiażdżoną Polską, ta walka trwa. Groby pomordowanych porosły trawą, w obozach koncentracyjnych i więzieniach śmierć jedna lituje się nad męczennikami, setki tysięcy kobiet i mężczyzn zakuto w niewolnicze jarzmo. Ale to wszystko nie dosyć. Trzeba to plemię wykorzenić z ich ziemi, trzeba żywych uczynić cieniami, trzeba nawet cieniom wypowiedzieć walkę i walkę tę stoczyć zwycięsko.

Na rozkaz najemnego zbira spadają z postumentów pomniki i odchodzą w mrok.

Jest w "Nocy Listopadowej" Wyspiańskiego scena, w której inny tyrański obłąkaniec, Wielki Książę Konstanty, dostrzega z okien Belwederu stojący w głębi Łazienkowskiego Parku pomnik Sobieskiego. Zjawa wielkiego króla nagle przejmuje go lękiem,- ogarnięty przerażeniem wygraża pomnikowi, obiecując skruszyć go w proch. A dzieje się to w przeddzień powstania, którego pierwsze strzały były dla Konstantego sygnałem do tchórzowskiej ucieczki.

Nie udało się ongiś Niemcom pojmać Księcia Józefa Poniatowskiego. Uszedł im w nurty rzeki Elstery, aby Bogu oddać powierzony mu honor Polaków. Nie odnieśli Niemcy i teraz zwycięstwa nad Wielkim Cieniem.

Siepacz tyrana dostrzegł kształt bohatera, nadany spiżowi przez wielkiego artystę. Ale gromada szpiegów nie odnalazła i nie wyszpiclowała dziecka, które ongiś na stopniach

monumentu składało kwiaty i nauczyło się znaczenia słów: Honor i Ojczyzna.

To dziecko urosło już w męża. Jego jasne oczy ujrzy przed sobą tyran w strasznej dlań chwili, kiedy zewsząd otoczy go klęska. I odczyta w nich słowa ostateczne, słowa sprawiedliwego wyroku:

Zemsta jest moja !... Jan K.

(Przedruk z wychodzącego w Jerozolimie „Biuletynu Informacyjnego").

KRONIKA BRYGADY

CHÓR LEGII OFICERSKIEJ W RADIO.

Dnia 18.III.b.r.o godz.17,50 Chór Legii Oficerskiej odśpiewa szereg pieśni w Radio Kairskim.

POLSKIE KINO OBOZOWE

W poniedziałek 17 i wtorek 18.b.m. wyświetla komedię p.t. "ZAKŁAD O MIŁOŚĆ, z Gene Raymond, Wendy Barrie i Helen Broderich w rolach głównych. Film pełen nieprawdopodobnych przygód z życia Amerykanów.

Początek o godz.18,30. Kasa otwarta od godz.15-ej. Ceny zwykłe.

ZAWODY PIŁKARSKIE

K.S."S.B.S.K."- K.S.Makkabi (Alex) 6:0 (0:0).

W ub.niedzielę na boisku Brygady piłkarze nasi rozegrali zawody w piłkę nożną z aleksandryjską Makkabi, wygrywając zasłużenie w stosunku 6:0. Makkabi była zespołem słabszym od naszej jedenastki i potrafiła przeciwstawić się do przerwy, dopóki zawodnicy nie wyczerpali się fizycznie. Po przerwie nasi zupełnie zdeklasowali przeciwnika. Gra nosiła charakter treningu do jednej bramki, wynikiem czego dobrze usposobieni w tym dniu strzałowo Mykietowicz i Rychter zdobywają po 3 bramki.

OSTATNIE WIADOMOŚCI

ZNAMIENNY ARTYKUŁ " V R E M E".

Białogród, 16.3.(R). "Vreme" pisze w artykule pod tytułem "Wolność, niezależność, pokój": "Nie możemy poświęcać naszych swobód i naszej niepodległości dla interesów innych narodów. Jugosłowianie są słowianami, wypowiadającymi się na rzecz pokoju, porządku i niepodległości. Zawsze broniliśmy tego, co do nas należy. Nawet dzisiaj, gdy wojna wszędzie szaleje, chcemy pozostać krajem nie walczącym, ale to stanowisko państwa nie walczącego musi mieć charakter. zbrojny, abyśmy mogli przeciwstawić się na wypadek ataku".

Prasa brytyjska daje również wyraz przekonaniu, że Jugosławia gotowa jest walczyć, na wypadek rozpoczęcia przez Hitlera kampanii bałkańskiej. Stanowisko Jugosławii miało wywołać też zaniepokojenie we Włoszech. Wojska włoskie w sile 60 tysięcy obsadzić miały północną granicę Albanii i przystąpić do wnoszenia nowych umocnień.

Jugosłowiański samolot wywiadowczy patrolujący nad granicą bułgarską, musiał z powodu defektu lądować niedaleko Sofii.

ODPOWIEDŹ TURCJI HITLEROWI.

Według nadeszłych tu wiadomości, rząd turecki miał wysłać już odpowiedź na list Hitlera do prez. Inoenu. Treść odpowiedzi nie jest dotychczas znana, jak zresztą i treść właściwa listu Hitlera. Koła dyplomatyczne liczą się wszakże z nową presją i kampanią propagandową Niemiec.

Z Bukaresztu donoszą, że gen. Antonescu zarządził "mobilizację całego rolnictwa rumuńskiego", celem utworzenia rezerw żywnościowych dla ludności rumuńskiej.

ZARZĄDZENIA WOJSKOWE W SZWECJI.

Sztokholm, 16.3.(AFI). Licząc się z znacznym zaostrzeniem się działań wojennych władze szwedzkie wydały szereg zarządzeń wojskowych, m.i. powołując kilka roczników pod broń, - jak stwierdza komunikat urzędowy - celem należytej ochrony neutralności kraju.

STRACENIE 8 NOWYCH BOMBOWCÓW NIEMIECKICH.

Londyn, 17.3.(R). Po słabych nalotach piątkowych, podczas których pościgowce angielskie zestrzeliły

do morza jeden bombowiec niemiecki u wybrzeży ks.Walii.Nocne naloty na W.Brytanię były znów silne i skierowane na różne części kraju. Okręg Clydeside był ponownie atakowany,ale nalot ten był słabszy od dokonanego nocy poprzedniej.Uszkodzono kilka większych zabudowań i domów prywatnych.Liczba zabitych i rannych jest stosunkowo mała.Jedno z miast półn.wsch.Anglii również było silnie atakowane.Wzniecone tam pożary zostały szybko opanowane.Liczba ofiar jest mała.Poza tym zrzucono jeszcze bomby na szereg innych okolic kraju,nie wyrządzając dużych szkód,a liczba ofiar była naogół nieznaczna.

Tej nocy strącono 8 samolotów nieprzyjacielskich,5 przez pościgowce,a 3 przez baterie przeciwlotnicze,które otworzyły ogień o niespotykanej dotychczas sile.Od początku marca conajmniej 17 samolotów nieprzyjacielskich zestrzelonych zostało przez baterie przeciwlotnicze,a wiele innych odniosło uszkodzenia,które im napewno nie pozwoliły dotrzeć do bazy.Nocy sobotniej Niemcy znów skoncentrowali swoje ataki powietrzne na Londyn,które przeprowadzone były na małą skalę i skończyły się przed północą.Wzniecone pożary zostały w porę opanowane,a liczba ofiar w ludziach jest mała.Inne okolice południowych i południowo-wschodnich części Anglii były również bombardowane,ale i tu niema dużych strat.

RAF BOMBARDUJE ZAGŁ.RUHRY I PORTY

W nocy z piątku na sobotę bombowce RAF skoncentrowały swe ataki na okręg przemysłowy zagłębia Ruhry.Chociaż pogoda była niezbyt sprzyjająca,jednak stwierdzono osiągnięcie wspaniałych wyników.Zakłady przemysłowe w Gelsenkirchen i Düsseldorfie atakowane były bardzo silnie przeważnie bombami zapalającymi.Gdzieindziej w zagłębiu Ruhry atakowano drogi komunikacyjne i inne ważne obiekty.Bardzo skutecznego nalotu dokonano również na zbiorniki z benzyną w Rotterdamie.Poza tym lotnictwo obrony wybrzeży dokonało nalotów na statki, lotniska i nieprzyjacielskie doki znajdujące się w różnych punktach okupowanych obszarów nadbrzeżnych od Norwegii aż do Brest.Jeden samolot zniszczono na ziemi,a wiele innych uszkodzono.Stanowiska artylerii przeciwlotniczej i reflektorów ostrzeliwano z karabinów maszynowych.Z tych wszystkich działań nie wrócił do bazy jeden bombowiec angielski i jeden aparat obrony wybrzeży.Nocy sobotniej RAF bombardowało szereg obiektów w zachodnich Niemczech i bazę łodzi podwodnych w Lorient.

ROZBICIE 5 DYWIZJI WŁOSKICH.

Ateny,17.3.(AA).Piątkowy komunikat donosi,że Włosi dokonali szeregu ataków wspomaganych przez silny ogień artylerii i liczne samoloty.Nieprzyjaciel nie osiągnął żadnych pozytywnych wyników,pomimo dużych wysiłków i poniesionych strat. W kontrataku Grecy wzięli do niewoli pewną ilość jeńców.Sobotni komunikat donosi o znacznie słabszych już atakach włoskich,które zostały w całości odparte przez wojska greckie.W odpowiedzi na piątkowe ataki Włochów,wojska greckie dokonały kilku gwałtownych kontrataków,biorąc do niewoli około 3.000 jeńców włoskich,w tym wiele wyższych oficerów. Dzisiaj można już powiedzieć,że po siedmiodniowych walkach wiosenna ofenzywa Mussoliniego całkowicie zawiodła.Włosi nie zdobyli ani piędzi ziemi.Ostatnie walki należy uważać,jako jedne z największych zwycięstw greckich.Włosi do tych walk przygotowali się dobrze.W stosunku do użytego materiału wojennego i wojska,Włosi przewyższali Greków liczbowo,koncentrując swe ataki na odcinku szerokości zaledwie 30.km.,ciągnącym się od rzeki Voyussa do południowych stoków gór Trebeszcina.Wzięci do niewoli oficerowie włoscy twierdzą,że dywizja Cagliari straciła 50% swych rezerw dywizja Puli została zniszczona i zastąpiona przez dywizję Bari,zaś dywizja Julia,została zupełnie rozbita.Oddziały czarnych koszul,które również brały w tych walkach liczny udział,poniosły taksamo poważne straty.Ogółem rozbitych zostało dotychczas 5 dywizji włoskich.Krążą dotychczas niepotwierdzone jeszcze pogłoski,że główny dowódca wojsk włoskich w Albanii gen.Ugo Cavallero popadł w niełaskę,lub też został dymisjonowany.Faktem jest,że od 10 dni nie podpisuje on już rozkazów głównego dowództwa włoskiego, na których widnieje tylko podpis dowódcy 11 armii gen.Geloso.

DALSZE POSTĘPY W ABISSYNII.

Kair,17.3.(R).Komunikat donosi, że w Libii i Erytrei nic ważniejszego nie zaszło.W Abissynii działania wojsk imperialnych i powstańców abissyńskich rozwijają się pomyślnie na wszystkich odcinkach środkowej i zachodniej części frontu.W zdobyciu Asosy wzięły również udział wojska belgijskie.